

Czas narodzin

Pytania i Odpowiedzi

Pytanie: Mam pytanie w sprawie narodzin Jezusa, a szczególnie odnośnie do nieomyślności Pisma Świętego. Jeżeli Biblia jest natchniona (2 Tym. 3:16), to proszę mi wyjaśnić, jak można pogodzić sprawę czasu narodzin Jezusa z czasem panowania Heroda, który zmarł ok. 4 r. p.n.e. i spisem ludności, kiedy to namiestnikiem Syrii był Kwiryniusz, co miało miejsce ok. 6 r. n.e. (Łuk. 2:2). Czy Łukasz, pisząc pod natchnieniem ducha świętego, mógł się pomylić?

Odpowiedź: Postaramy się w miarę możliwości i dostępu do różnych źródeł historycznych oraz poznania zapisu Bożego Słowa odpowiedzieć na to pytanie. Temat nie jest łatwy, ponieważ dzisiaj historia nie podaje nam wielu szczegółowych faktów, które chcielibyśmy znaleźć.

Naszym zdaniem ewangelista Łukasz nie mógł się pomylić, ponieważ pisał Ewangelię pod natchnieniem ducha świętego, czyli sam Stwórca Bóg nadzorował, aby ta Święta Księga była napisana i w późniejszym czasie tłumaczona oraz przepisywana bez istotnych błędów. Tak więc wszystko, co jest w niej zawarte, jest prawdą, mogą tylko zdarzyć się czasami drobne błędy tłumaczy. Biblia nie jest typową księgą historyczną, wiele zapisanych w niej zdarzeń nie ma odniesienia do historii świeckiej, a pewne fakty nie zawsze ułożone są w kolejności chronologicznej.

Przesłanie Biblii jest zupełnie inne. Jest to list Pana Boga do ludzi, nie do wszystkich ludzi, ale do tych, którzy do tej Świętej Księgi mają szacunek i są w stosunku do niej pokorni – jeżeli czegoś nie rozumieją lub gdy wydaje im się, że w tekście występuje pewna sprzeczność, nie podważają autorytetu Biblii, nie wątpią w jej prawdziwość, lecz są przekonani, że są to miejsca, których aktualnie jeszcze nie rozumieją, albo że nie wszystkie fakty historyczne do chwili obecnej zostały w całości odkryte.

Czytanie Biblii wbrew pozorom nie jest łatwe. Niektóre zawarte w niej treści, tworzące logiczną całość, są porzucane w wielu księgach i czasami potrzeba wiele pracy, pokory i daru ducha świętego, aby je poskładać i aby nie powstała z nich niedorzeczna informacja. Sposób jej napisania tworzy swoiste sito, które zniechęca nierzetelnych lub niewierzących czytelników do jej dalszego studiowania.

Człowiek, który zaczyna czytać Biblię z podejrzeniem Stwórcy o nieuczciwość lub zakłamanie, nigdy nie sko-

rzysta z mocy tego świętego dzieła – z mocy zbawienia w Jezusie Chrystusie, które zaproponował Pan Bóg dla wszystkich ludzi, zwłaszcza dla wierzących, i z największej mocy – mocy zmartwychwstania oraz wiecznego życia bez chorób, śmierci i niesprawiedliwości w Królestwie Bożym.

Teraz pokrótce spróbujemy odpowiedzieć na zadane pytanie.

Ewangelista Mateusz wiąże historię narodzin Pana Jezusa z panowaniem Heroda Wielkiego, który przyjął mędrców ze wschodu, poszukujących nowo narodzonego króla żydowskiego, aby Mu oddać pokłon (Mat. 2:1-4). Również ewangelista Łukasz łączy historię zapowiedzi narodzenia Jana Chrzciciela, który był starszy od Pana Jezusa o 6 miesięcy, z Herodem Wielkim (Łuk. 1:3). W tej samej Ewangelii św. Łukasz opisuje wydarzenie, które miało miejsce ponad rok później – narodzenie Pana Jezusa, gdy Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii, podczas spisu zarządzanego przez cesarza Augusta.

Tak więc Pismo Święte wskazuje, że podczas narodzin Pana Jezusa żył Herod Wielki (schyłek jego życia) i że odbył się wtedy spis ludności, kiedy to Kwiryniusz był namiestnikiem Syrii.

Na ten temat są różne opinie historyków, zwłaszcza że data śmierci Heroda w 4 r. p.n.e. nie jest przez wszystkich uznawana. Jedni twierdzą, że św. Łukasz pomylił się, ponieważ Herod Wielki zmarł w 4 r. p.n.e., a spis ludności za Kwiryniusza odbył się w 6 r. n.e., gdy Herod od dziesięciu lat (nie uwzględniając roku zerowego) już nie żył. Inni historycy uważają, że zapis Pisma Świętego jest prawdziwy i podają w wątpliwość rok śmierci Heroda lub sugerują, że św. Łukasz wspomina o innym spisie ludności, niezanotowanym przez Józefa Flawiusza i poprzedzającym ten z 6 r. n.e. O spisie ludności z 6 r. n.e. ewangelista Łukasz miał wspomnieć natomiast w Dziejach Apostolskich 5:37. Niektórzy historycy twierdzą, że Kwiryniusz był rządcą Judei dwukrotnie, pierwszy raz tuż przed naszą erą, drugi raz od 6 r. n.e.

Daty dotyczące życia Chrystusa bywają często dyskutowane. Bardzo ciekawa propozycja rozstrzygnięcia tej kwestii została zapisana w październiku 1966 r. w „The Journal of Theological Studies”, gdzie w artykule William Filmera pt. „The Chronology of the Reign of Herod the Great” czytamy, że Herod zmarł około początku 1 r. p.n.e. (a nie 4 r. p.n.e.).

Nie czujemy się upoważnieni do przeprowadzenia rozstrzygnięcia historycznego tej kwestii, możemy tylko odesłać czytelników do różnych innych informacji



dostępnych na ten temat. Dla nas największym autorytetem jest Pismo Święte i poniżej wskażemy, co mówi ono o wydarzeniach związanych z narodzeniem Pana Jezusa.

Pismo Święte nie podaje dokładnej daty narodzin Pana Jezusa ani początku Jego misji. Mówi natomiast o początku działalności tego, który zapowiadał przyjście Pańskie – Jana Chrzciciela. *„Było to w piętnastym roku rządów Tyberiusza Cezara. Gdy Poncjusz Piłat był namiestnikiem Judei, Herod tetrarchą Galilei, brat jego Filip tetrarchą Iturei i kraju Trachonu, Lizaniasz tetrarchą Abileny; za najwyższych kapłanów Annasza i Kajfasza skierowane zostało słowo Boże do Jana, syna Zachariasza, na pustyni”* – Łuk. 3:1-2 (BT).

Misja Jana Chrzciciela rozpoczęła się w piętnastym roku panowania cesarza Tyberiusza. Historia podaje nam, że Tyberiusz rozpoczął swoje panowanie 19 sierpnia 14 r. n.e. Piętnasty rok jego panowania przypada zatem na 29 r. n.e. W tym roku rozpoczęła się misja Jana Chrzciciela. Zgodnie z prawem Zakonu, w Izraelu służbę w Namiocie Zgromadzenia można było pełnić po ukończeniu trzydziestu lat. *„Od trzydziestego do pięćdziesiątego roku życia spiszesz ich, wszystkich zdolnych do służby, aby wykonywali pracę w Namiocie Zgromadzenia”* – 4 Mojż. 4:23 (BW).

Wniosek jest następujący – Jan Chrzciciel po ukończeniu trzydziestu lat rozpoczął swoją misję. Tak samo o Panu Jezusie mamy wspomniane, w jakim wieku rozpoczął swoją działalność: *„Sam zaś Jezus, rozpoczynając swoją działalność miał lat około trzydziestu. Był, jak mniemano, synem Józefa, syna Helego”* – Łuk. 3:23 (BT).

Tak jak wcześniej nadmieniliśmy, na podstawie Pisma Świętego, Pan Jezus był młodszy od Jana Chrzciciela o sześć miesięcy: *„A oto również krewna Twoja, Elżbieta, poczęła w swej starości syna i jest już w szóstym miesiącu ta, która uchodzi za nieplodną”* – Łuk. 1:36 (BT).

Tak więc Jan Chrzciciel rozpoczął swoją misję w 29 r. n.e. W jakim miesiącach mogli urodzić się Jan Chrzciciel i Jezus Chrystus?

Zachariasz, ojciec Jana Chrzciciela, był kapłanem z przemiany Abijaszowej (Łuk. 1:5). Z 1 Księgi Kronik, 24 rozdziału, dowiadujemy się, że przemian kapłańskich było 24, a Abijaszowa służyła jako ósma (1 Kron. 24:10). Służba poszczególnych przemian kapłańskich rozpoczynała się od początku roku, tj. 1 nisan (marzec-kwiecień). Zachariasz był z przemiany Abijaszowej, więc jego służba w zależności od metody liczenia mogła przypadać na czerwiec-lipiec. Po zakończeniu służby Zachariasz wrócił do domu i zgodnie z zapowiedzią anioła został wtedy poczęty Jan Chrzciciel. *„A gdy upłynęły dni jego posługi kapłańskiej, powrócił do swego domu. Potem żona jego, Elżbieta, poczęła i*

pozostawała w ukryciu przez pięć miesięcy” – Łuk. 1:23-24 (BT).

Dziewięć miesięcy później, na początku kwietnia, rodzi się Jan Chrzciciel. Pół roku później – na początku października – rodzi się Chrystus. Data śmierci Jezusa Chrystusa jest pomocna przy obliczeniu daty Jego narodzin.

Zgodnie z opisami Ewangelii Jana, misja Pana trwała 3,5 roku – ponieważ obchodził podczas niej cztery razy święto Paschy; święto to obchodzone było raz w roku. Podczas ostatniej Paschy został ukrzyżowany. Dodając do 29 r.n.e. 3,5 roku, otrzymujemy wiosnę roku 33 n.e. Jest to zgodnie z obliczeniami astronomicznymi – 3 kwietnia roku 33 n.e., który najbardziej odpowiada dacie śmierci Pana Jezusa, to piątek 14 nisan. Było wtedy zaćmienie słońca. *„A od szóstej godziny stała się ciemność po wszystkiej ziemi aż do dziewiętej godziny”* – Mat. 27:45. Cofając się o 33,5 roku, od 3 kwietnia 33 r. n.e., otrzymujemy początek października 2 r. p.n.e. jako prawdopodobną datę Pańskich narodzin.

Tę datę śmierci Chrystusa potwierdza nam również prorokstwo Daniela 9:24. „70 tygodni” to dodatkowy argument.

Tak więc jest to zgodne z propozycją, którą podaliśmy – Herod Wielki zmarł na początku 1 r. p.n.e., a spis ludności, o którym wspomina ewangelista Łukasz, przypisuje się Kwiryniuszowi i poprzedza ten znany z 6 r.n.e.

Oczywiście ten wywód logiczny jest pewną propozycją, która na podstawie Pisma Świętego najbardziej nas przekonuje.

Czy więc świętowana przez chrześcijaństwo data narodzin Pana Jezusa – 25 grudnia – jest prawidłowa? Na podstawie dowodów Pisma Świętego stwierdzamy, że nie.

Nie było także możliwe, aby 25 grudnia pasterze w nocy przebywali na polu, ponieważ w Izraelu panuje wtedy zima, podczas której najpierw występują obfite deszcze, później spada temperatura i pada śnieg. Betlejem jest położone na wysokości prawie 800 m n.p.m. Warunki do przebywania na polu są od wiosny do jesieni. Tak więc we wspomnianym czasie nie było możliwości, aby pasterze wraz ze stadami owiec nocą spędzali na polu.

Pismo Święte nigdzie nie wspomina, aby Pan Jezus, apostołowie lub pierwotny Kościół obchodzili uroczystości narodzenie Pańskie.

Pierwsze wzmianki o obchodzeniu tego święta datują się na rok 138 n.e. Od tamtego roku aż do IV w. obchodzono go w formie świąt ruchomych, gdzie obowiązywały trzy daty: 25 grudnia, 6 stycznia, 25 marca. Dopiero w IV w. stałą datę ustalono na 25 grudnia.



Prawdopodobną datę przyjścia na świat Chrystusa obliczył dopiero w roku 525 kanonista i chronograf rzymski Dionizy Mały. Problem tkwi w tym, że w rzeczywistości nie wiemy dokładnie, kiedy urodził się Jezus Chrystus. Datę narodzin Chrystusa próbował ustalić wspomniany już Dionizy, jego obliczenia wskazują na rok 754 od założenia Rzymu (według kalendarza rzymskiego). Jednak obowiązujące przez wiele wieków obliczenia okazały się niezbyt ścisłe. Historycy twierdzą, że Dionizy prawdopodobnie pomylił się od 2 do 8 lat.

Również do dat historycznych, zwłaszcza tych odległych, należy podchodzić z dużą rezerwą. Coraz nowsze współczesne badania historyczne wskazują, że to, co było np. kilkadziesiąt lat temu pewną datą historyczną, dzisiaj już niestety nie wytrzymuje próby argumentów, które są dostępne poprzez coraz bardziej nowoczesne techniki udowadniania pewnych faktów (np. tablice astronomiczne, które potwierdzają zaćmienia słońca i księżyca, oraz to, że część z tych zjawisk występuje cyklicznie, jak również umiejętność odczytywania przez współczesnych naukowców pism klinowych, które są ogromnym źródłem wielu informacji).

Czy mając świadomość, że data 25 grudnia jest nieprawidłowa, powinno przeszkadzać nam to w tym dniu lub na początku października oddać chwałę wspa-
niałemu Bogu za to, że posłał na Ziemię swojego Syna, który stał się naszym Zbawicielem? Jesteśmy przekonani, że nie.

Od narodzin Pana Jezusa świat zupełnie się zmienił. Ludzie nie umierają już bez nadziei, ale pomimo tego, że umrą, w odpowiednim czasie wszyscy powstaną z grobów. *„Nie dziwcie się temu, gdyż nadchodzi godzina, kiedy wszyscy w grobach usłyszą głos jego; i wyjdą ci, co dobrze czynili, by powstać do życia; a inni, którzy*

źle czynili, by powstać na sąd” – Jan 5:28-29 (BW).

Widocznie Pan Bóg nie uznał za słuszne wyrażnie wskazywać na czas narodzin swojego Syna, lecz najważniejszy był cel Jego przyjścia.

Jesteśmy przekonani, że musimy naszą uwagę zwracać na rzeczy istotne, aby nie okazało się, że tak jak Żydzi, którzy wyczekiwali Mesjasza przez wiele lat, nie rozpoznali Go, gdy do nich przyszedł, ale wydali Rzymianom.

Tak więc radujmy się w tym dniu nie tylko społecznością z rodziną, smacznymi potrawami, ale wspominajmy przede wszystkim to, co wspa-
niałemu stało się ok. dwóch tysięcy lat temu, o wspa-
niałym prezencie, który dał Bóg dla ludzkości, o Zbawicielu świata – Jezusie Chrystusie, dzięki któremu ziemia będzie w przyszłości rajem, na której będą wiecznie żyli w szczęściu doskonali ludzie, a w niebie, w którym mieszka Stwórca i Jego Syn, będą mieszkali jako zwycięzcy najwspanialszy naśladowcy Chrystusa – święci ustanowieni przez Boga, a nie przez człowieka. *„Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne”* – Jan 3:16 (BT).

Nie wiem, czy ta odpowiedź będzie zadowalająca, ale może chociaż trochę pozwoli zrozumieć lub przypomnieć ten szeroko dyskutowany dzisiaj temat.

Życzymy dalszej owocnej pracy nad studiowaniem Słowa Bożego, bo ma ono uświęcający wpływ na człowieka, który w nie wierzy i przynosi błogosławieństwo Boże, którego również wszystkim Czytelnikom w tym nowym roku życzymy.

Kaczor Bronisław
R-
„Straż”